

Instytut Filologii Polskiej UMCS
Lublin

HALINA WIŚNIEWSKA

Rozkwit paremiografii w XVII wieku

L'essor de la parémiographie au XVII^e siècle

Teoria paremiologii wciąż stanowi problem otwarty¹, chociaż wzbogacając ją dane, dotyczące teorii frazeologii². W niniejszej wypowiedzi zamierzam zwrócić uwagę na wielkie zainteresowanie paremiografią w XVII wieku. Dostrzegam to przede wszystkim u trzech grup użytkowników języka polskiego, których umownie nazywam słownikarzami, popularyzatorami oraz literatami.

A. Do grupy słownikarzy zaliczam kilku świetnie ówczasie wykształconych Polaków, którzy znając doskonale języki obce (szczególnie łacinę i grekę, w jakimś zakresie hebrajski i współczesne języki zachodnie), poświęcili część swego życia na stworzenie zbiorów paremii³. Polacy ci znali prace-wzorce renesansowych uczonych, np. Erazma z Rotterdamu (1466–

¹ Zob. J. Krzyżanowski, *Dzieje przysłówia polskiego w toku pięciu wieków*, [w:] *Nowa księga przysłów polskich*, t. I, Warszawa 1969, s. VII–XXXIX; A. Bogusławski, *O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów*, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 2.

² Zob. A. M. Lewicki, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice 1976; A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejakowa, *Z zagadnień frazeologii*, Warszawa 1987.

³ Zwano je wówczas adagiami, a po polsku przypowieściami/powieściami/przysłowiami i w zbiorach włączano także nieostro zróżnicowane aforyzmy, gnomy, apoftegmaty, sentencje, porzekadła oraz frazeologizmy.

1536) i Aldusa Manutiusa (1449–1515)⁴, do których zresztą się bezpośrednio odwoływali, podobnie jak nawiązywano do egzemplów poprzedników-rodaków z epoki średniowiecza i renesansu.

Pionierem wśród słownikarzy był uczony, związany z dworem Radziwiłłów, kalwin, Samuel Rysiński (ok. 1560–1625), który zebrał przysłowia w zbiorze podzielonym na 18 centurii (ponad 1800 jednostek)⁵. Wprowadził incipitowy porządek alfabetyczny, przy czym honorował także wyrazy niesamodzielne znaczeniowo, a więc spójniki, partykuły i przyimki, co utrudnia badania porównawcze, gdyż te wyrazy podlegają najczęściej wymianie lub pomijaniu.

Stwierdzał: „A te swoje [przysłowia] zebrałem nie z przeczytanych książek, lecz z długiego nawyku i dokładnej obserwacji [. . .]. Bo na pewno w takich powiedzonkach ludowych, jeśli we wszystkich innych językach, to przede wszystkim w polskim, jest dużo więcej, wyjaśnienie zjawisk naturalnych, wskazówek obyczajowych i wiele nawet środków profilaktycznych, dotyczących wzajemnego pożycia ludzkiego”⁶.

Jeśli przysłowie miało swego autora, Rysiński podawał tę informację, co pozwala stwierdzić, że cytował autorów greckich i rzymskich, np. Cicero-na, Demostenesa, Ezopa, Terentiusa, Wergiliusza; biblijnych, np. Salomona, apostoła Pawła; teologów i uczonych współczesnych, np. Erazma z Rotterdamu, Juliusza Skaligera; władców polskich, np. Jana Olbrachta, Jadwigę i Władysława Jagiełłę, Stefana Batorego, współczesnych poetów polskich, szczególnie Mikołaja Reja. Dowodzi to wielkiej erudycji uczonego i jego pasji zbieracza.

Przysłowia Rysińskiego cechuje lapidarność, stąd częste elipsy, anakoluty, zdania pojedyncze, np. *Ani be, ani me; Bez wiosła na morze; Wdowa sobie pan;* oraz konkretność i obrazowość, np. *Biada tej kokoszy, na której jastrzębia łowią; Czapka za bieret; Raz tni, dwa pchni, gdzie o gardło idzie.*

Rysińskiego przewyższył doskonałością zbioru jezuita Grzegorz Knapiusz (1584–1639), gdyż w *Adagiach* (1632)⁷ zgromadził kilkanaście tysięcy jednostek, a zestawiając paremia greckie i rzymskie, wyjaśniał ich genezę, cytował

⁴ Zob. np. M. Cytowska, *Erazm z Rotterdamu, Adagia*, tu: *Wstęp*, Wrocław 1973.

⁵ Korzystam z egz.: S. Rysiński, *Przypowieści polskie*, Lublin 1629, wyd. J. Wirowski, Bibl. im. H. Łopacińskiego — P-17-q-306.

⁶ J. Krzyżanowski, *Salomon Rysiński — pierwszy paremiolog polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1963, z. 3, s. 87–96.

⁷ G. Cnapius, *Adagia polonica, tj. przysłowia polskie wybrane, zdania moralne i powiedzenia dowcipne, przyzwoite, po łacinie i po grecku odtworzone, którym zwłaszcza ciemniejszym przydano światła i wyjaśnienia z różnych pisarzy i w ogóle zaprawiono je różnorodnymi wiadomościami* (tytuł tłum. J. Krzyżanowski), Kraków 1632, Bibl. Łop. P-17-q-398.

anegdoty, przydawał kwalifikatory (np. *vulgo*), chociaż unikał obscenów. Pokolenia następne uznały go za pierwszego paremiografa, ze względu na występującą tu obszerną komparatystkę.

U Knapusza znajdujemy przewagę jednostek bardziej rozbudowanych, często dwuskładowych złań złożonych, np. *Jaki Pan, Taki kram. Poddany idzie za Pany 297, Kto nierychło chodzi, ten sobie szkodzi 389, Co dalej, to gorzej 89*.

Podobnie jak Rysiński Knapusz zastosował układ incipitowy, włączając jako pełnofunkcyjne wyrazy pomocnicze, co zresztą stosowano przez wieki.

Oryginalnym paremiografem był Andrzej Maksymilian Fredro (1620–1678). Ten wysoki urzędnik ówczesnych królów polskich, pochodzący z przemyskiego, uznawany był za najwyżej wykształconego w swoich czasach. *Przysłowia i przestrogi*⁸ polerował i rozszerzał przez ponad 10 lat w kolejnych wydaniach⁹.

Znane sobie przysłowia opracowywał autorsko, traktując je często jako pretekst do wypowiedzenia osobistych sądów na tematy etyczne, filozoficzne i polityczne, np. aprobował „złotą wolność”, a krytykował tych, którzy twierdzili, że „Polska nierządem stoi”. Dlatego niektóre (numerowane) hasła są stosunkowo długie, kilkudzaniowe, w formie mini-esejów.

Fredro zrezygnował z układu alfabetycznego, wprowadzając układ tematyczny (przysłowia i przestrogi obyczajowe, radne i wojenne), rzadko przywoływał „autorytety”, np. Tacyta, Senekę, Archimedesę, Lipsiusa, a wśród Polaków współczesnych wyróżnił ziomka S. Orzechowskiego, pisząc o egzekucji praw; J. Kochanowskiego jako autora dwu przysłów i Jana Zamoyskiego, który „[...] jako szczerzy Polak o swojej radząc Polszcze, wszystko jej dobro, jak o swoje ojczyste na nogach stawiał” 723.

W zbiorze Fredry właściwych przysłów jest stosunkowo niewiele, jeżeli będziemy szukać w każdej paremii alegoryczności, obrazowości, dydaktyzmu, trwałości i powszechności¹⁰. Więcej tu przekonywania i objaśniania, dotyczącego psychicznych aspektów życia ludzkiego. Stąd niewiele tu rzeczowników konkretnych (nazw zawodów, zwierząt, prawie brak nazw roślin, rzeczy), natomiast wielką powtarzalnością wyróżniają się abstrakta, np. *cnota* 72 razy, *rzecz* 66 razy, *sprawa* 38 razy, *szkoda* 28 razy, *rada*, *rząd*, *złość* po 18 razy.¹¹

⁸ A. M. Fredro, *Przysłowia now potocznych (albo przestrogi) obyczajowe, radne, wojenne na fawor polskiego języka, ku głębokiej uwadze czytelnika poważnego na widok podane*, Kraków 1660; tu wyd. J. S. Bandtkie, Wrocław 1802.

⁹ Anonimowe wydanie I (Kraków 1658) = 500 jednostek; II wyd. (Kraków 1659) = 600 jednostek; III wyd. autorskie (Kraków 1660) = 744 jednostki; IV wyd. A. Glinki (Lwów 1670) + „Dokład” = 211 jednostek.

¹⁰ J. Krzyżanowski, *Dzieje przysłówia*, op. cit., s. VII–VIII.

¹¹ H. Wiśniewska, *Intelektualizacja językowa w „przysłowiach i przestrogach”*,

Oprócz tej wielkiej trójki zbieraczami przysłów byli, np. Stanisław Herakliusz Lubomirski (1642–1702), którego tom „Przypowieści i przysłowia polskie” spłonął w II wojnie światowej w Bibliotece Krasińskich; Wacław Potocki (1621–1696), którego zbiór także w rękopisie leży nie wydany (Bibl. Ossol. 2076 II) oraz Stanisław Jabłonowski (1669–1731), który wydrukował *Polityka włoska, polska albo przysłowia* (1715), do dzisiaj właściwie zapoznane.

B. Popularyzacją przysłów zajmowali się autorzy podręczników i książek użytkowych, co dowodzi czytelniczego zapotrzebowania na przysłowia u szerszego ogółu odbiorców. Przysłowia to teksty perswazyjne, pouczające moralnie, ale jednocześnie krótkie, więc odpowiednie do ćwiczeń w czytaniu/pisaniu dla średnio zaawansowanych w nauce. Dlatego chętnie drukowano je w dłuższych/krótkich wyborach w podręcznikach szkolnych. Znajdujemy przysłowia w *Methodicae gramaticae* (Zamość 1619, 1640, 1698) Jana Ursinusa, w podręcznikach Macieja Dobrackiego (*Goniec gramatyki polskiej*, Oleśnica 1668), Jana Ernesta (*Polnisches Handbüchlein*, Świdnica 1689), Jana Karola Woyny (*Compendiosa linguae polonicae* Gdańsk 1690), rymowanki i przysłowia na różne święta i dni roku u Adama Tobolskiego (*Purae et elegantes liquae latinae phrases*, Gdańsk 1607).¹²

Jak opracowywano takie podręczniki, ukážemy szerzej poprzez opis nieotowanego w *Bibliografii* S. Estreichera egzemplarza *Nowej królewskiej polskiej i niemieckiej gramatyki* (Warszawa 1699)¹³, wydanej przez bibliopole J. T. Kellera.

Po wiadomościach o systemach języków polskiego i niemieckiego znajdujemy podstawowe słowniki najpotrzebniejszych wyrazów w układzie tematycznym, a na końcu tautogramy *Die alterschweresten Polnischen Wörter: Nie przepieprzaj, Pietrze, wieprza pieprzem; Przeleciały trzy pstre przepierzycze przez trzy pstre kamienice; Chrząszczów lecie pełno na świecie; U naszego pana stryja są trzy psy niczyje; Ośla masa przez stół trzała* (s. 242).

Obok *Ogrodu pięknych i niepospolitych listów, Różnych dyskursów z erudycji i symbolów* wydrukowano też 443 przysłowia. Analiza porównawcza pozwala stwierdzić, że 120 jednostek to przysłowia Knapiuszone, a tylko kilkanaście — A. M. Fredry. Nie udało się określić, czyjego autorstwa są po-

A. M. Fredry, „Rocznik Przemyski”, t. 29–30, Przemyśl 1994, s. 3–15; Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro (portret literacki)*, Gdańsk 1980, szczeg. s. 51–82.

¹² Zob. R. Pawłowska, *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*, Wrocław 1979, s. 6; L. Słowiński, *Nauka języka polskiego w szkołach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Poznań 1978, s. 54–56.

¹³ *Nowa królewska polska i niemiecka gramatyka* wyd. J. T. Keller, Warszawa 1699, Bibl. Łop. P-17-o-278.

zostałe paremia, ale prawdopodobnie przedrukowano je z któregoś szkolnego podręcznika. Bardziej wątpliwe wydaje się korzystanie wydawcy ze zbiorów prywatnych, np. sylw lub ekscerptów z utworów literackich.

Wiele przysłów popularyzowały ówczesne teksty użytkowe i paraliterackie, np. kazania, bardzo popularne i drukowane na każdą okazję przez zamożnych szlachtę i mieszczan, pamiętniki¹⁴, rozmaite relacje i diariusze z podróży, dzieła o naukowej treści, np. historyczne, wojskowe, lekarskie, rolnicze, myśliwskie. Szczególną rolę popularyzatorską i upowszechniającą przysłowia należy przypisać kalendarzom, co ukażemy na przykładzie tego rodzaju „twórczości” Stanisława Niewieskiego (ok. 1645–1699).

S. Niewieski jako profesor zamojskiej Akademii drukował systematycznie przez ostatnie ćwierćwiecze tomiki kalendarzy, dbając o ich czytelniczą zawartość. Informacje o datacjach miesiący ozdabiał kilkoma fraszkami, co w sumie pozwoliło mu wydać ich zbiór złożony z około 500 tekstów, z których każdy zakończony był przysłowie-pointą. Profesor-matematyk uznawał bowiem tylko stałe metrum: cztery wersy jedenastozgłoskowca mieściły tej samej długości przysłowie, np.

146. *Na leniwe kucharki recepta*

Kiedy kucharka nieruchawa sztuka,
Nie wadzi na nią zażywać kańczuka,
Może lenistwo z niej się to wyklepać:
Szasta-ć się cyga, gdy ją poczną trzepać.

Analiza przysłów¹⁵ pozwala stwierdzić, że na skutek swej obrazowości i przestrzeganiu konceptów „kalendarzowych” są one bliższe zbiorowi Rysińskiego (skąd wiele dosłownych powtórzeń), ale nie brakuje tu przekształceń przysłów, będących w powszechnym obiegu, np. *Bez prace nie będą kołacze* (NKPP PRACA 2: Biernat z Lublina 1521, W. Cantius 1545, S. Rysiński 1618, G. Knapiusz 1632, S. Zawadzki 1688), lub powtórzonych za Knapiuszem, np. *Kto tyka ciernia, to się nim ukole* 88, albo tworów oryginalnych, np. 175. *Łatwo-ć od orla zginie ptaszek mały, 385. Mały-ć komar, a guz po nim.*

¹⁴ Zob. L. Kukulski, *Paremiografia „Moralionów” Wacława Potockiego*, „Pamiętnik Literacki” XLVIII (1957), z. 3–4, s. 116–129; S. Skorupka, *Frazeologia w „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska*, [w:] *O języku i stylu „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*, wybór i wstęp H. Rybicka, Warszawa 1989, s. 195–208.

¹⁵ S. Niewieski, *Gotowość rytmów polskich czyli zbiór drobnych wierszy z kalendarzów*, Zamość 1729, Bibl. Łop. P-18-O-912. Zob. też H. Wiśniewska, *Przysłowia Stanisława Niewieskiego, profesora Akademii Zamojskiej*, „Annales UMCS”, s. FF, vol. VII, Lublin 1989, s. 29–39.

Te przysłowia powtarzane i wpisywane do utworów użytkowych XVII wieku, bardzo liczne, dowodzą, jak bardzo były to popularne i lubiane teksty w ich różnych funkcjach semantyczno-stylistycznych.

C. Na tym tle w pełni zrozumiały staje się fakt powszechnego występowania przysłów w licznych utworach literackich. Wprowadzali je i tworzyli wybitni poeci i pisarze baroku, uznając ich różnorodne funkcje. Wymiernym potwierdzeniem tego zjawiska jest wykaz źródeł zbioru-syntezy *Nowej księgi przysłów polskich*¹⁶, w którym znajdujemy dziesiątki nazwisk, a wśród nich także, np. Sz. Szymonowica, S. Twardowskiego, J. A. Morsztyna, W. Kochowskiego, W. Potockiego.

Przy tym jednak wypada zauważyć, że bezpośrednie ekscerpcje utworów barokowych i porównania ich z cytacjami w NKPP dowodzą wybiórczości, np. w *Sielankach* Sz. Szymonowica wystąpiły 342 przysłowia, z których w NKPP zacytowano tylko 59, uznając je za oryginalne i 43, które potraktowano jako powtórzone przez poetę, pozostałych nie uwzględniono. Podobną sytuację znajdujemy w odniesieniu do S. Niewieskiego, którego przysłowia przypisuje się z kolei innym autorom późniejszych kalendarzy, np. *Nie nakraje-ć nóż, w którym się stal przytnie 106* (NKPP NÓŻ — cytat z kalendarza zamojskiego z 1712 r.); *Nie sobie-ć, mówią, owca wełnę nosi 302* (NKPP OWCA 13, cytat dosłowny z XIX wieku), *Z rzadka-ć się dwaj psi w jednej kuchni zgodzą 214* (NKPP PIES 47, cytat dosłowny z kalendarza zamojskiego z 1768 r.). Z kolei w *Wojnie chocimskiej* (ok. 1670) W. Potockiego wystąpiło aż 1550 przysłów i zwrotów przysłowiowych, dlatego uznano je za dominantę stylistyczną poematu. W NKPP nie odnotowano 661 jednostek, co stanowi 61,9% całego materiału paremiograficznego, a więc liczny zbiór¹⁷. Oczywiście fakt ten należy przyjąć ze zrozumieniem, gdyż pełna dokumentacja wymagałaby wielotomowej edycji NKPP, niemniej dowodzi z jednej strony, jak bardzo często sięgano po paremium w baroku, z drugiej strony informuje, że dane w NKPP są tylko orientacyjne.

W poetyckich utworach baroku znane przysłowia traktowano różnorodnie; np. W. Potocki tylko 20% wprowadził do poematu bez istotnych zmian. Dotyczyło to przede wszystkim jednostek o długiej tradycji, poświadczonych również u Rysińskiego i Knapiusza. Poeta także rozszerzał znane teksty pa-

¹⁶ *Nowa księga przysłów polskich* (dalej NKPP) i *wyrażeń przysłowiowych*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, t. I-IV, Warszawa 1969-1972.

¹⁷ D. Świerczyńska, *O przysłowiach Szymona Szymonowica*, [w:] *Ludowość dawniej i dziś*, red. R. Górski i J. Krzyżanowski, Wrocław 1973, s. 185-224; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, szereg. *Adagium jako dominanta stylistyczna poematu*, Wrocław 1982, s. 94-127.

remii. Różniły się one od stereotypu dodaniem różnych komponentów, np. rozwinięciem adagium, zastąpieniem uogólnienia przez wyliczenie atrybutów lub elementów opisu, wprowadzeniem opisu, fabularności itp. Podobnie Szymonowic znane paremia tak tworzył, by stanowiły retoryczne figury słowne, np. traductio (powtórzeniu podlegał ten sam wyraz w innej formie gramatycznej): *Gdzie cię miłują, miłować nie wadzi* VI 60 (NKPP brak); copulatio (wyraz zmieniał formę i znaczenie): *Jako źle się bracić ze złymi* XVI 43 (NKPP brak); litotes (zamiast synonimu występuje zaprzeczenie poprzedniego wyrazu): *Kto nie chce po woli czynić, co nań przystoi, musi po niewoli* XV 21–22 (NKPP NIEWOLA 12, cytat Szymonowica)¹⁸. Jeszcze częściej przysłowie podlegało skróceniu i wówczas stosowano figury składni, np. elipsę, zeugmę, prolepsis czy anakoluty, co tak Szymonowic jak i Potocki wykorzystywali w szerokim zakresie.

W świetle powyższych danych, dowodzących częstego stosowania przysłów przez ogół piszących i drukujących teksty użytkowe i utwory poetyckie, wypada zastanowić się, jakie czynniki wywoływały tak wielkie zainteresowanie paremią w baroku. Sądzimy, że fakt ten został spowodowany m.in. założeniami filozofii i konwencji stylistycznej epoki.

Przysłowie w świadomości ówczesnych wykształconych osób stanowiło szanowaną i uznawaną mądrość dziedziczną, podkreślającą przynależność do świata kultury zarówno cenionych Greków i Rzymian, jak i tradycji chrześcijańskiej. Stąd przywoływania, z uświadomieniem eksplicytnym źródła cytatu, paremii greckiej, rzymskiej i biblijnej, dlatego też przywoływania autorów-nazwisk władców, wybitnych uczonych, poetów i mędrców. W barokowej literaturze parenetycznej, nastawionej na wychowanie i nauczanie społeczeństwa paremia pozwalały udobitnić i wzmocnić dydaktyczny aspekt utworu/wypowiedzi przez odwołanie się do mądrości ogółu, co sygnalizowano powszechnie przez sformalizowane zwroty, np. Sz. Szymonowic — *według starej przypowieści, dawne jest przysłowie, jak mówią/powiadają*; A. M. Fredro — *według zwykłej powieści, staropolska niesie przypowieść, z dawna się mówi, dawno rzeczono*; W. Potocki — *przypowieść to stara, dawne to przysłowie, jako mówią/jako powiadają*.

Przez przysłowia, jednostki tekstu wypowiedziano krótko i zwięźle sądy ogólne, ale i obrazowe, czasem dosadne, które nie podlegały dyskusji i podważeniu. Przysłowia odnosiły się do wielu sytuacji na zasadzie analogicznej, jaką niesie synekdocha, gdy mówi się o części jako całości.

Te sądy popularyzowały też wiele schematów logicznej argumentacji,

¹⁸ H. Wiśniewska, *Środki artystyczne w przysłowiach Sz. Szymonowica*, „Annales UMCS”, s. FF, vol. VI 34, Lublin 1988, s. 361–371.

szeroko kształconych i stosowanych w ówczesnej nauce retoryki. Były to argumenty, np. z orzeczenia, ze skutku, z równości, z przeciwieństwa, z podobieństwa/niepodobieństwa¹⁹. Dokładniejsza analiza adagium Knapiuszowego pozwoliła, np. wydobyć antonimiczne schematy logiczne: wiele/m mało, duży/m mały, stary/m młody, dobry/zły, mądry/głupi, czynić/myśleć, dać/brać, kupić/sprzedać, pan/poddany, rodzice/dzieci, uczeń/mistrz, początek/koniec, np. *Wiele słuchaj, mało mów 1237, Wielkie ryby małe żrą 383, Młody nabywaj, stary zażywaj 509, Głupi bierze, mądry daje 252, Wołę mało dobrych, niż wiele złych 598*²⁰. Z kolei u Niewieskiego zwracają uwagę schematy wartościujące porównawczo działanie, np. co stare, to mało warte: *Zleżały towar nie popłaca 430*; coś jest lepsze od czegoś innego: *Lepsza rzecz zmoknąć, niż utonąć całe 20*; łatwiej zrobić jedno niż drugie: *Łacniej iskierkę niż płomień zgasić 229*.

Przysłowie w XVII wieku było już wielofunkcyjną pod każdym względem jednostką — cytatem w tekście.

W *Satyrach* (Leszno 1658) Krzysztofa Opalińskiego (1609–1655) uznaje się, że 215 paremii pełni przede wszystkim funkcje krytyczne i ośmieszające. Przez szyderstwo, drwinę wzmacniają przysłowia krytykę prezentowanych sytuacji i postaci²¹. We *Fraszkach* Niewieskiego wzmacniają argumentację, stając się podsumowaniem-pointą, udobitniąjącą argumentację. U Szymonowica wprowadzały potoczność stylizacji wypowiedzi, także pojedynków słownych na przysłowia, charakteryzowały postacie. U W. Potockiego podkreśla się również wszechobecność parenium w różnych wypowiedziach poematu: informacjach wszystkowiedzącego narratora, bezpośrednich dygresjach do czytelnika, monologach, dialogach i przemówieniach wykreowanych postaci, opisach, narracji, charakterystykach i ocenach postaci itp. Przysłowia znajdujemy u autorów liryków, epików i dramatopisarzy, ale także u kaznodziejów, historyków uczonych oraz „przeciętnych” użytkowników polszczyzny, piszących, np. pamiętniki, listy czy relacje z podróży. Bowiem przysłowie jako idiom świetnie współgrało znaczeniowo i formalnie z konceptem, akuminem, pointą, a więc ze środkami wyrazu, cenionymi w baroku, wprowadzającymi zaskoczenie i zadziwienie czytelnika. Uczyło go też dowcipu, przenośnego i aluzyjnego rozumienia znaczeń, a więc wpisywało się znakomicie w świadomość, ale i poetykę baroku.

¹⁹ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 243, 295.

²⁰ G. Freidhof, *Zum semantischen Gegensatz im polnischen Sprichwort des 17. Jahrhunderts. Die „Adagia” Polonica des Grzegorz Knapki*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień i S. Urbańczyk, Kraków–Warszawa 1992, s. 31–46.

²¹ S. Grzeszczuk, *Przysłowia w pismach Krzysztofa Opalińskiego*, „Literatura Ludowa” 1964, z. 1/2, s. 138–149.

Jednocześnie warto pamiętać, że w XVII stuleciu zmieniły się korzystnie sytuacje komunikacyjne, choćby dlatego, że umiało już pisać i czytać wielu Polaków²², a „niepróżnujące próżnowanie” czyli zajęcia literackie świadczyły o aspiracjach i cenionym wykształceniu przez szlachtę i bogate mieszczaństwo. Stąd także duże zainteresowanie piśmiennictwem w ogóle, a w tym lapidarną, dowcipną, zmetaforyzowaną wypowiedzią, jaką stanowiło paremionium.

RÉSUMÉ

Au XVII^e siècle on observe une grande popularité des proverbes. La matière analytique qui confirme cette thèse est fournie par les dictionnaires des proverbes et par des textes usuels, comme les manuels latino-polonais pour les élèves ou les calendriers, ainsi que par les textes littéraires des poètes et des écrivains les plus éminents de cette époque.

Les meilleurs parémiologues, connus encore aujourd'hui, sont: Samuel Rysiński, Grzegorz Knapiusz et Aleksander Maksymilian Fredro. Leurs oeuvres sont devenues «matière» à populariser dans les manuels imprimés à Gdańsk, à Zamość, à Oleśnica ainsi que dans les mémoires, dans les journaux, dans les oeuvres scientifiques et avant tout dans les calendriers, par exemple dans les calendriers de S. Niewieski.

C'est dans les oeuvres de W. Potocki, S. Twardowski, Sz. Szymonowic et K. Opaliński qu'on peut trouver de grands ensembles de proverbes. Dans la littérature et dans autres écrits baroques, les proverbes permettaient de mettre en relief l'aspect didactique du texte et ils popularisaient les schémas de l'argumentation logique de la rhétorique. Ils apprenaient aussi à plaisanter, à comprendre les sens métaphoriques et allusifs, ils s'inscrivaient donc très bien dans la conscience des usagers et dans la poétique baroque, d'où leur grand succès.

²² A. Wyczański, *Rozwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku*, Wrocław 1977, s. 179-186.

